

Katarzyna Krupska

Modlitwa w srebrze zaklęta. Siedemnasto- i osiemnastowieczne wota z Ziemi Chełmińskiej

Słowo wotum pochodzi od łacińskiego czasownika *voveo, vovero*, czyli ślubować, obiecywać, ofiarować. Gest wotywny znany był już w starożytności, występował zarówno u Greków, jak i u Rzymian. Zwyczaj ten przejęty został także przez chrześcijan. Dary wotywny zawieszane były przy relikwiach oraz kultowych przedstawieniach Najświętszej Marii Panny, Chrystusa i świętych.

Ofiarowanie daru wotywnego związane było najczęściej z dwiema religijnymi postawami człowieka — prośbą i dziękczynieniem. W literaturze przedmiotu pojawia się rozróżnienie na wota — prośby, prowokujące cudowne zdarzenia, oraz *ex-wota* — wyrazy wdzięczności, będące świadectwem doznanej łaski. Na podstawie zachowanych zabytków oraz źródeł pisanych stwierdzić można, że modlitwa taka związana była zazwyczaj z ludzkim zdrowiem, które ówczesnie zagrożone było różnymi chorobami, przerażającymi się nierzadko w epidemie. Dary te składane były również podczas wojen, epizootii (pomorów zwierząt hodowlanych), klęsk żywiołowych, przez fundatorów indywidualnych lub zbiorowych, np. przez bractwa religijne i świeckie, cechy rzemieślnicze, mieszkańców miast.

Wota miały jeszcze dodatkową funkcję. Mogły służyć popularyzacji ośrodków pątniczych, przyczyniając się do nadania im rangi sanktuarium, względnie poświadczając także cudowne wstawiennictwa dokonane za sprawą osób świątobliwych wywodzących się ze zgrupowań zakonnych.

Ryc. 1. Plakietka wotywna ufundowana przez Hansa Krigera,
Lubawa, kościół Nawiedzenia NMP i św. Anny, 1593 r.

Fot. K. Krupska

Fig. 1. A votive plaque funded by Hans Kriger, Lubawa,
the church of the Visitation of the Virgin Mary and St Ann, 1593.

Photo by K. Krupska



Materiał oraz kształt wotów był rozmaity. Nieraz jako dary wotywny zawieszano malowane obrazki, drogocenne sznury pereł, pęki koralu, pierścionki, ryngrafy, zegarki, szable, orderzy, woskowe figurki. Kalcę zaś jako dowód cudownego uleczenia zostawiali symbole swojej ułomności, np. kule. Wśród wotywnego asortymentu odnaleźć można także złotnicze wyroby. Były nimi plakietki wotywny wykonywane ze srebra, rzadziej ze złota.

Nie wiadomo, kiedy w Polsce wykształciła się forma plakietki wotywny. Najstarsza zachowana znajduje się w kościele Nawiedzenia NMP i św. Anny w Lubawie (ryc. 1). Dzieło to ufundowane zostało przez mistrza piekarskiego Hansa Krigera, w 1593 roku. W centrum przedstawiono dwa gmerki oddzielone od siebie stylizowaną wicią roślinną oraz znaki cechu piekar-



Ryc. 2. Ołtarz Matki Boskiej Chełmińskiej, Chełmno, kościół Wniebowzięcia NMP.
Fot. K. Krupska

Fig. 2. The altar of Our Lady of Chełmno, Chełmno, the church of the Assumption
of the Virgin Mary. Photo by K. Krupska



Ryc. 3. Predella ołtarza Matki Boskiej Chełmińskiej, Chełmno, kościół Wniebowzięcia NMP.
Fot. K. Krupska

Fig. 3. The predella of altar of Our Lady of Chełmno, Chełmno, the church of the Assumption of the Virgin Mary. Photo by K. Krupska

skiego — bułkę i dwa precle. Jest to jedyna, istniejąca po dziś dzień, szesnastowieczna plakietka. Większość zachowanych zabytków pochodzi z XVIII stulecia. Stosunkowo mała liczba plakietek, zwłaszcza z pierwszej połowy XVII wieku, spowodowana jest grabieżami sreber kościelnych podczas potopu szwedzkiego. Przyczyniły się do tego również działania duchownych, którzy przekazywali część wotów na przetopienie, w celu wykonania naczyń liturgicznych bądź aplikacji na obrazy lub rzeźby.

Do największych zbiorów wotywnych na Ziemi Chełmińskiej zaliczyć należy zespół znajdujący się w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Chełmnie. Dary te składane były przy cudownym obrazie Matki Boskiej Chełmińskiej, reprezentującej typ ikonograficzny Piety Bolesnej (ryc. 2). Według zapisów wizytacyjnych biskupa chełmińskiego, Teodora Potockiego, z 1700 roku przy cudownym wizerunku miało być zawieszonych trzysta dwadzieścia pięć srebrnych plakietek. Do dnia dzisiejszego zachowało się sto dwadzieścia dziewięć wotów, głównie osiemnastowiecznych, którymi wyłożone jest antepedium oraz predella ołtarza (ryc. 3).

Druga okazała kolekcja wotywna znajduje się w kościele Nawiedzenia NMP i św. Anny w Lubawie, będącym sanktuarium Matki Boskiej Lipskiej. W końcu XIX wieku, w niemieckiej monografii miasta, odnotowano sto pięćdziesiąt osiem srebrnych plakietek. Do tej pory zachowało się ich sto dwadzieścia osiem. Obecnie część zabytków wkomponowano w niszę ołtarza Matki Boskiej Lipskiej. Inne przechowywane są w Muzeum Ziemi Lubawskiej, mieszczącym się przy tamtejszej parafii, oraz w sanktuarium w Lipach (miejscu, gdzie wedle legendy odnaleziona została cudowna rzeźba Matki Boskiej).

Plakietki wotywnie składane były zazwyczaj podczas pielgrzymek towarzyszących dorocznym odpustom ku czci świętych oraz osób boskich. Na Ziemi Chełmińskiej pielgrzymi tłumnie odwiedzali sanktuarium chełmińskie oraz lubawskie podczas święta Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, przypadające ówczesnie na 2 lipca. W Lipach koło Lubawy, według akt wizytacji biskupiej z 1706 r., podczas takiego odpustu pątnicy z Prus Królewskich oraz dalszych regionów składali przy maryjnym wizerunku liczne wota i świece. Okazją do składania tam takich darów był również aniwersarz patronki miasta — św. Marii Magdaleny, obchodzony 22 lipca. Najprawdopodobniej co roku mieszkańcy fundowali miejskie wotum zbiorowe.

Dzieła te często traktowane są jako wyroby raczej prymitywne, z pogranicza sztuki wysokiej i ludowej. Spośród zachowanych zabytków pochodzących z Ziemi Chełmińskiej można wydzielić grupę wotów, które na podstawie cechy miejskiej i imiennej można powiązać ze znakomitymi złotnikami. Zachowały się dzieła m.in. rzemieślników toruńskich (takich jak Georg Vieck, Johann Gottlieb Rohde i Jan Letyński), gdańskich, brodnickich i innych. Większość jednak plakietek, zarówno tych prezentujących wysoki poziom artystyczny, jak również tych znacznie gorszych pod względem wykonania, nie posiada cech.



Ryc. 4. Plakietka wotywna, Chełmno,
kościół Wniebowzięcia NMP,
pierwsza połowa XVIII w.
Fot. K. Krupska

Fig. 4. A votive plaque, Chełmno,
the church of the Assumption of the Virgin Mary,
first half of 18th c.
Photo by K. Krupska

Wśród zachowanych wotów można znaleźć i takie, które z pewnością zrobione zostały przez co najmniej dwóch rzemieślników (ryc. 4). Wytrawny złotnik przygotowywał ze srebrnej blachy szablon opatrzonej zdobną, repusowaną bordiurą (ramką), natomiast odpustowy rzemieślnik wykonywał, zazwyczaj w technice ryty, główne przedstawienie. Takie plakietki powstawały prawdopodobnie podczas odpustów, kiedy zapotrzebowanie na te wyroby było największe.

Na plakietkach wotywnych ukazywano najczęściej istoty boskie i świętych, do których kierowano modlitwy. Na chełmińskich wotach przeważa wizerunek Matki Boskiej Chełmińskiej. Można pokusić się o stwierdzenie, iż przedstawienie to zdominowało ikonografię darów w tamtejszym sanktuarium. Bardzo często idea opieki Matki Boskiej Chełmińskiej wzmacniana była przez tekst inskrypcji. Na plakietce z 1720 roku, poniżej rytego wyobrażenia Piety Bolesnej, umieszczono fragment pierwszego wersetu najstarszej modlitwy maryjnej, bezpośrednio wiążącej się z kultem Matki Boskiej jako orędowniczki: *Sub tuum praesidium [confugimus] Santa Dei Genitrix*, czyli „Pod twoją obronę [uciekamy się] Święta Boża Rodzicielko” (ryc. 5).

W zbiorze lubawskim z kolei dominują przedstawienia świętych. Wśród nich można znaleźć wizerunki takich, którzy od średniowiecza określani byli mianem „Niebiańskich Lekarzy”. Na plakietce z 1694 roku wykonanej najprawdopodobniej przez brodnickiego złotnika, tzw. mistrza



Ryc. 5. Plakietka wotywna, Chełmno, kościół Wniebowzięcia NMP, 1720 r.
Fot. K. Krupska

Fig. 5. A votive plaque, Chełmno, the church of the Assumption of the Virgin Mary, 1720.
Photo by K. Krupska



Ryc. 6. Plakietka wotywna ufundowana przez mieszkańców Lubawy, Lipy, kościół filialny Nawiedzenia NMP, 1710 r.
Fot. P. Stochmal

Fig. 6. A votive plaque funded by the inhabitants of Lubawa, Lipy, the filial church of the Visitation of the Virgin Mary, 1710.
Photo by P. Stochmal

„CS”, wryto scenę męczeństwa św. Sebastiana. Ukazano go jako nagiego, przeszytego strzałami mężczyzną, przywiązanego do drzewa. Strzały, będące atrybutem świętego, są znakiem jego patronatu związanego z ochroną ludzi w czasie epidemii. Całość dopełnia wyryta na wysokości kolan świętego łacińska inskrypcja: *SANCTE C[ONFESSOR] SE — BASTIANE MARTYR / ORA PRO NOBIS VOTUM — CIVITATIS LUBAVIENSIS / PRO FESTO SANCTE — MARIE MAGDALENÆ / IN ANNO D[OMI]NI — 1694*, czyli: „Święty Sebastianie Męczenniku/ Módl się za nami/ Wotum miasta Lubawy na święto św. Marii Magdaleny Roku Pańskiego 1694”.

Kolejnym świętym chroniącym przed zarazą był św. Roch. Jego ryty wizerunek zdobi plakietkę ufundowaną przez mieszkańców miasta w 1710 roku, także z okazji wspomnienia św. Marii Magdaleny, podczas tzw. wielkiej zarazy obejmującej swoim zasięgiem znaczną część Europy Wschodniej, w tym całe Prusy Królewskie (ryc. 6). Święty ukazany został zgodnie z tradycją ikonograficzną — w stroju pielgrzymim, przy nim anioł smarujący leczniczym olejem ranę dzumową widoczną na kolanie świętego oraz pies z chlebem w pysku. W bordiurze zamieszczono łacińską inskrypcję: *• S ROCH[A]E : PATRON[A]E A PESTE : INTERCEDE PRO NOBIS • ; VOTUM CIVITA[TIS] LUBa[VIENSIS] PRO FESTO S. MARIE : MAGDALENÆ : ANNO 1771 DIE 22 July*, czyli: „Św. Rochu Patronie od zarazy / Wstaw się za nami / Wotum miasta Lubawy na święto św. Marii Magdaleny Roku 1710 dnia 22 lipca”.

Z czasów tej zarazy pochodzi również srebrna tabliczka prezentująca wstawiennictwo św. Marcina i św. Marii Magdaleny, która złożona została również w intencji ochrony miasta



Ryc. 7. Plakietka wotywna ufundowana przez mieszkańców Lubawy, Lipy, kościół filialny Nawiedzenia NMP, 1708 r.
Fot. K. Krupska

Fig. 7. A votive plaque funded by the inhabitants of Lubawa, Lipy, the filial church of the Visitation of the Virgin Mary, 1708.

Photo by K. Krupska



Ryc. 8. Johann Gottlieb Rohde, plakietka wotywna ufundowana przez Antoniego Siennickiego, Chełmno, kościół Wniebowzięcia NMP, 1752 r.
Fot. K. Krupska

Fig. 8. Johann Gottlieb Rohde, a votive plaque funded by Antoni Siennicki, Chełmno, the church of the Assumption of the Virgin Mary, 1752.

Photo by K. Krupska

(ryc. 7). Orędownicy zostali wybrani nieprzypadkowo. Św. Marcin był tzw. świętym miłosiernym, sprawującym opiekę głównie nad chorymi nędzarnami i kalekami, święta natomiast była opiekunką miasta. Święty, wyobrazony jako biskup, kieruje ku Matce Boskiej z Dzieciątkiem, ukazanej na sierpie księżycy, słowa: *SALVA IESU* — „Ocal Jezu”, natomiast święta, przedstawiona z czaszką i krzyżem: *PROTEGE MARIA* — „Ochroń Mario”. W bordiurze zaś zamieszczono inskrypcję: *SUPPLICANTEM : LUBAWIE : POPULUM : A. GRASSANTE : PESTE : FAME : BELLO : ANNO : MDCCIIIX*, czyli: „Błagania mieszkańców Lubawy od zarazy, głodu, wojny roku 1708”.

Nierzadko na plakietkach pojawiały się również postacie donatorów. Najczęściej spotykanym typem postaci są adoranci, czyli kłęczące osoby z rękami złożonymi do modlitwy. Przykładem może być plakietka autorstwa toruńskiego złotnika, Johanna Christiana Bröllmanna, datowana na lata 1728–1732. W centrum wyryte zostało przedstawienie Matki Boskiej Chełmińskiej na tle krzyża. W lewym, dolnym rogu przedstawiono kłęczącą donatorkę, kierującą prośby do Matki Boskiej. Kolejnym *exemplum* może być plakietka wykonana również przez toruńskiego złotnika, Johanna Gottlieba Rohde, w 1752 roku (ryc. 8). Analogicznie do wcześniej omówionej plakietki, w centrum ukazano Matkę Boską Chełmińską (tym razem w technice repusowania), którą adoruje fundator — Antoni Siennicki, przedstawiony po lewej stronie. Całość dopełnia inskrypcja informująca o cudownym uleczeniu: „Antoni Siennicki — Paralizem zarażony / W Twoją Opiekę — Sie oddawszy jestem / pocieszony 1752”.

Na srebrnych wotach pojawiały się również wyobrażenia całych rodzin, które kompozycyjnie zbliżone były do przedstawień spotykanych w epitafiach. Takim przykładem jest wotum rodu Czapskich z około połowy XVIII wieku, ofiarowane Matce Boskiej Chełmińskiej (ryc. 9).

Ryc. 9. Plakietka wotywna ufundowana przez rodzinę Czapskich, Chełmno, kościół Wniebowzięcia NMP, ok. połowy XVIII w.
Fot. K. Krupska

Fig. 9. A votive plaque funded by the Czapski family, Chełmno, the church of the Assumption of the Virgin Mary, mid 18th c.
Photo by K. Krupska



Ryc. 10, 11.

Plakietki wotywnie, Chełmno, kościół Wniebowzięcia NMP, XVIII w. Fot. K. Krupska

Figs. 10, 11. The votive plaques, Chełmno, the church of the Assumption of the Virgin Mary, 18th c.
Photo by K. Krupska



Ryc. 12. Plakietka wotywna, Chełmno, kościół Wniebowzięcia NMP, XVIII w. Fot. K. Krupska

Fig. 12. A votive plaque, Chełmno, the church of the Assumption of the Virgin Mary, 18th c. Photo by K. Krupska

Dzieło to zapewne wykonał znakomity złotnik. Niestety, ani cecha miejska, ani imienna nie jest widoczna; nie można ustalić ani nazwiska wytwórcy, ani też jego przynależności cechowej. W górnej partii wotum, w obłokach, widoczna jest Pieta Bolesna. Po lewej stronie, w modlitewnej pozie przedstawiono męskich członków rodu, po prawej zaś — kobiety. Pomiędzy nimi ukazano dużych rozmiarów pięciopółowy kartusz z herbem Leliwa pośrodku.



Ryc. 13. Plakietka wotywna, Chełmno, kościół Wniebowzięcia NMP, druga połowa XVIII w. Fot. K. Krupska

Fig. 13. A votive plaque, Chełmno, the church of the Assumption of the Virgin Mary, second half of 18th c. Photo by K. Krupska



Ryc. 14, 15. Plakietki wotywno, Chełmno, kościół Wniebowzięcia NMP, XVIII w. Fot. K. Krupska

Figs. 14, 15. The votive plaques, Chełmno, the church of the Assumption of the Virgin Mary, 18th c. Photo by K. Krupska

Niezwykłą popularność osiągnęły wota wyobrażające części ciała ludzkiego, ujęte sylwetowo lub na tle tabliczki. Dary przyjmujące taką formę najczęściej obrazowały chorobę lub ułomność, o której uleczenie proszono, bądź wskazywały cudownie uzdrowioną część ciała. Wedle Piotra Kowalskiego ofiarowanie takiego przedstawienia stanowić mogło element dolegliwości — „owo zło, które przez nazwanie [...], pozbawione zostaje swojej szkodzącej mocy”.

Z drugiej strony dary te posiadały jeszcze inne przesłanie, niekoniecznie związane z cierpieniami cielesnymi. Były one symbolem złożonego ślubu, obietnicą skierowaną do istoty boskiej, jak również znakiem informującym o przebytej pielgrzymce.

Wśród wotów z obu omawianych zbiorów najbardziej popularne są przedstawienia rąk (ryc. 10), nóg (ryc. 11) i zębów. Dość pokaźną grupę stanowią wota z wyobrażeniami oczu (ryc. 12). Ciekawym przykładem tych ostatnich jest chełmińska plakietka, datowana na drugą połowę XVIII wieku, z trybowanym wizerunkiem pary oczu wraz z brwiami, ujętych w dekoracyjną, rokokową ramę (ryc. 13). W badanych zbiorach znalazły się także plakietki z wyobrażeniami głów (ryc. 14) i popiersi, np. wotum z kobiecym biustem z XVIII wieku (ryc. 15).

Na plakietkach wotywnych pojawiają się także przedstawienia zwierząt. Żywy inwentarz: woły, konie, krowy, owce, odgrywał znaczącą rolę w ówczesnym rolnictwie, zarówno w gospodarstwach chłopskich, jak i w majątkach szlacheckich. Często pojawiały się szczególnie wizerunki bydła (np. wotum autorstwa złotnika toruńskiego, Michaela Davida Hausmanna) (ryc. 16) i koni (ryc. 17).

Nigdzie indziej w Europie srebrne plakietki wotywno nie były tak popularne i powszechne jak właśnie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Takie wota nie tylko zawieszane były na ołtarzach lub w ich sąsiedztwie, na ścianach bocznych budynków, niejednokrotnie umieszczano je bezpośrednio na kultowych przedstawieniach. Srebrne dary wotywno składane były w świątyniach katolickich, jak również w unickich cerkwiach oraz w synagogach na terenie całego państwa. Było to związane z zamiłowaniem ówczesnych do srebra i złocień, czego dowodem są również srebrne aplikacje na obrazach i rzeźbach oraz retabula ołtarzowe wykonywane z cennego kruszcu. „Zastaw się a postaw się” — zdaniem Tadeusza Chrzanowskiego — przybrało w polskiej plastyce znamiona specyficznej rozrzutności. Ta właśnie „słabość” wpływająca miała również bezpośrednio na polską sztukę wotywną.



Ryc. 16. Michael David Hausmann, plakietka wotywna, Chełmno, kościół Wniebowzięcia NMP, druga połowa XVIII w.
Fot. K. Krupska

Fig. 16. Michael David Hausmann, a votive plaque, Chełmno, the church of the Assumption of the Virgin Mary, second half of 18th c.
Fot. K. Krupska

Bibliografia

- Archiwum Diecezjalne Pelplin, Culmensia et Pomesanensia, sygn. C 32a, C 33.
- Ars sacra. Dawna sztuka diecezji toruńskiej* [katalog wystawy Muzeum Okręgowego w Toruniu], red. M. Woźniak, Toruń 1993.
- T. Chrzanowski, *Wschód i Zachód w kulturze polskiej. Kierunki i postawy*, [w:] *Dzieje Lubelszczyzny*, t. 6: *Między Wschodem a Zachodem*, red. J. Kłoczowski, cz. 3: *Kultura artystyczna*, red. T. Chrzanowski, Lublin 1992.
- T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Wota srebrne. Z badań nad sztuką sarmatyzmu w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. XXXII, 1970, nr 2, s. 209–214.
- T. Chrzanowski, M. Kornecki, *Złotnictwo toruńskie. Studium o wyrobach cechu toruńskiego od wieku XIV do 1832 roku*, Warszawa 1988.
- Corpus Inscriptionum Poloniae*, t. 9, *Województwo olsztyńskie*, z. 1: *Lubawa i okolice*, red. J. Wenta, J. Wroniszewski, Toruń 1995.
- J. Fankidejski, *Obrazy cudowne i miejsca w dzisiejszej diecezji chełmińskiej podług urzędowych akt kościelnych*, Pelplin 1880.
- M. Gradowski, *Plakiety wotywny*, „Spotkania z Zabytkami”, IV, 1980, nr 4, s. 38–41.
- M. Gradowski, M. Pielas, *Katalog złotnictwa w zbiorze dokumentacji specjalistycznej Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie*, t. 1, Warszawa 2006.
- J. Jagła, *Wieczna prośba i dziękczynienie. O symbolicznych relacjach między sacrum i profanum w przedstawieniach wotywnych z obszaru Polski Centralnej*, Warszawa 2009.
- A. Jaśkiewicz, *Złotnictwo wotywny regionu częstochowsko-wieluńskiego. Studium z zakresu sztuki prowincjonalnej i ludowej XVII–XIX wieku*, Częstochowa 1982 [Rocznik Muzeum Okręgowego w Częstochowie, t. V, 1982, Sztuka, z. 1].
- Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. 11: *Dawne województwo bydgoskie*, z. 4: *Dawny powiat chełmiński*, oprac. T. Mroczko, Warszawa 1976.
- P. Kowalski, *Prośba do Pana Boga: rzecz o gestach wotywnych*, Wrocław 1994.
- G. Liek, *Die Stadt Löbau in Westpreussen mit Berücksichtigung des Landes Löbau*, Marienwerder 1893.
- J. Olędzki, *Wota srebrne*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. XXI, 1967, nr 2, s. 67–92.

Ryc. 17. Plakietka wotywna, Chełmno,
kościół Wniebowzięcia NMP, XVIII w.
Fot. K. Krupska

Fig. 17. A votive plaque, Chełmno,
the church of the Assumption
of the Virgin Mary, 18th c.
Fot. K. Krupska



J. Olędzki, *Wota lwowskie*, „Polska Sztuka Ludowa”, t. XXVII, 1973, nr 1, s. 5–29.
K. Rynkowski, *Sanktuarium Matki Boskiej Lipskiej w Lipach k. Lubawy*, Pelplin 2000.
M.G. Zieliński, *Chełmno civitas totius Prussiae metropolis XVI–XVIII w.*, Bydgoszcz 2007.

Adres Autorki:

Mgr Katarzyna Krupska
Katedra Historii Sztuki i Kultury UMK w Toruniu
ul. W. Bojarskiego 1
87-100 Toruń
k.krupska@gmail.com

PRAYER TURNED INTO SILVER.
SEVENTEENTH- AND EIGHTEENTH-CENTURY VOTIVE OFFERINGS FROM
THE REGION OF CHEŁMNO

The author describes votive plaques from the Catholic churches in Lubawa (fig. 1) and Chełmno (fig. 2). They were a material expression of piety, very popular among the inhabitants of Poland. Each of the collections includes over 120 artefacts. Votive offerings were placed next to miraculous images (pictures or sculptures) of the Holy Mother. They expressed both supplications and thanks for already bestowed graces (e.g. protection from an epidemic or epizootic, healing etc). They were funded by individuals, families, guilds and associations, towns. The plaques show images of people and animals, sometimes also of body parts afflicted with illness (arms, legs, eyes, teeth). Sometimes pictures are supplemented with religious inscriptions. The article also describes the technique of making silver and golden plaques. In some cases it was possible to determine the authorship. Among the makers of plaques there were not only goldsmiths from Toruń, one of the largest cities of the Royal Prussia, but also artisans from smaller towns, e.g. Brodnica.

Translated by
Izabela Szymańska

